

# Henryk Holak

---

## O niektórych problemach zespołów adwokackich

---

Palestra 12/3(123), 15-20

---

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

a które nie. Bez takiej weryfikacji każda próba oceny przebiegu zgromadzenia będzie oderwana od ostatecznego stanowiska tego — jak już wspomnieliśmy wyżej — najwyższego organu izby adwokackiej, jakim jest zgromadzenie delegatów, będzie ona zatem sumą subiektywnych wypowiedzi, nie pozwalających na wyciągnięcie prawidłowego wniosku ogólnego.

Jeżeli więc uchwały zgromadzeń delegatów nie będą należytych wykładnikiem poglądu poszczególnych izb adwokackich na określone problemy, to nie dadzą one z kolei żadnej podstawy do wytyczania kierunków działania naczelnym i wojewódzkim organom oraz zespołom adwokackim.

Kilka powyższych, krytycznych uwag o przebiegu i organizacji zgromadzeń delegatów nie podważa, rzecz oczywista, faktu, że w zasadzie, przynajmniej w większości izb adwokackich, zgromadzenia są należycie przygotowane i mają prawidłowy przebieg. Uwagi niniejsze zmierzają jedynie — w przededniu zgromadzeń delegatów, które w bieżącym roku mają wyjątkowo sprawozdawczy charakter — do zwrócenia uwagi na występujące nieprawidłowości, niewątpliwie obniżające poziom tych zgromadzeń. Wydaje się, że z każdym rokiem — gdy przede wszystkim zebrania zespołów zaczną skuteczniej spełniać swe zadania, gdy będą swoim delegatom udzielać wytycznych co do wagi interesujących to środowisko problemów — tematyka zgromadzeń zyska na randze, stanie się rzeczywiście dobrą okazją do przedyskutowania ważnych dla adwokatury problemów, do podjęcia uchwał przyczyniających się w istotny sposób do pogłębiania korzystnych przemian w adwokaturze, do zabezpieczenia jej interesów i do (co najważniejsze) lepszego wykonywania zadań o charakterze publicznym, wreszcie do współuczestnictwa w ochronie porządku prawnego PRL i udzielania pomocy prawnej zgodnie z prawem i interesem mas pracujących.

HENRYK HOLAK

## O niektórych problemach zespołów adwokackich

Inspiracją do skreślenia poniższych krótkich, ogólnych uwag był artykuł Edmunda Mazura („Palestra” nr 7 z 1967 r.) na temat „Niektóre zagadnienia VIII Plenum KC PZPR”. Siłą rzeczy artykuł mój ograniczy się tylko do zasygnalizowania pewnych zagadnień, które nurtują w naszym życiu zawodowym.

Na wstępie należy przypomnieć, że art. 1 pkt 2 u. o u. a. podkreśla, iż zadaniem samorządu adwokackiego jest czuwanie nad należytych wykonywaniem przez adwokatów ustawowych zadań, zapewnienie

jej właściwej postawy społecznej, wysokiego poziomu etycznego i stałego podnoszenia kwalifikacji zawodowych, sprawowania kontroli nad ścisłym przestrzeganiem przepisów o wykonywaniu zawodu. Art. 4 zaś zwraca uwagę na to, że podstawową jednostką jest zespół adwokacki. Znanе orzeczenie Sądu Najwyższego podkreśla, że zespół adwokacki jest zrzeszeniem socjalistycznym.

## I

Dziś wymaga się nowego spojrzenia na nasze zadania, na rolę adwokata, zespołu adwokackiego jako dobrowolnego zrzeszenia ludzi. Rzeczywistość obecna wymaga od nas także nie tylko orientacji w sprawach społecznych, ale przede wszystkim pogłębienia świadomości polityczno-zawodowej, etycznej, wymaga wyzwolenia sił twórczych w obliczu poważnych zadań, jakie stoją przed adwokaturą.

Materiały VIII Plenum KC PZPR wskazały drogę do usunięcia istniejących wad i błędów. Poświęciło ono poza tym wiele uwagi roli inteligencji, szczególnie twórczej.

Środowisko adwokackie w ogromnej większości dobrze rozumie swoją funkcję społeczną, swoje posłannictwo, miejsce nie tylko w wymiarze sprawiedliwości, ale i w społeczeństwie. Grupa zaś kolegów biernych, chwiejnych jest znikoma i nie ma ona żadnego wpływu na realizację omawianych zadań.

Można zaś stwierdzić, że adwokatura uwzględnia w całej rozciągłości fakt, iż Polska i Socjalizm są nierozdzielne w swej treści. Świadczy o tym najlepiej stosunek adwokatury do wydarzeń międzynarodowych, właściwe rozumienie roli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Partii oraz masowy udział w pracy społecznej.

Kazimierz Kretowicz w artykule pt. „Kilka kamyczków do ogródka sfrustrowanego krasnoludka” („Prawo i Życie” nr 22 z 22.X.1967 r.) twierdzi, że w życiu publicznym brak jest — generalnie rzecz biorąc — adwokatury, nieobecni zaś nie mają racji. Odpowiedziała mu trafnie Elżbieta Witkowska w artykule „Jutro krasnoludka” („Prawo i Życie” nr 23 z 1967 r.), że jest to opinia architekta o budynku, w którym sam nie mieszka. Ci zaś, którzy mieszkają, dziwią się, że o nich piszą często w sposób odbiegający od rzeczywistego stanu rzeczy. Bo adwokaci nie milczą. Biorą pełny udział w życiu społeczno-politycznym. Na przykład Izba Adwokacka w Katowicach, celem pogłębienia świadomości politycznej adwokatów, po porozumieniu się z odpowiednimi czynnikami, objęła szkoleniem partyjnym wszystkich adwokatów, zarówno partyjnych jak i bezpartyjnych, powołując poszczególne grupy w terenie. Na czele grupy stoi kierownik szkolenia, odpowiedzialny za poziom, udział i frekwencję. Po zakończeniu szkolenia uczestnik może uzyskać dyplom. Należy podkreślić, że zespoły adwokackie z aplauzem przyjęły taką właśnie formę szkolenia, zwłaszcza że będą one prowadzone systemem seminaryjnym.

Co prawda zespoły adwokackie prowadziły dotychczas takie szkolenia we własnym zakresie, ale niektóre z nich większy nacisk kładły

na stronę zawodową, utylitarną. Na zagadnienie zaś polityczne poświęcały na ogół niewiele uwagi. Wynikało to może z tego, że zespół nie mógł zaangażować właściwego prelegenta.

Jeśli chodzi o szkolenie prawnicze w Izbie katowickiej, to pozostało ono w zasadzie nie naruszone. Odbywa się ono zwykle po zebraniu członków zespołu. Wybrane zagadnienia opracowuje wyznaczony przez kierownika zespołu jeden z członków. Prócz tego Rada Adwokacka będzie teraz organizowała — w dogodnym czasie dla członków zespołów — centralne szkolenie, zapraszając na prelegentów znanych profesorów wyższych uczelni. Jest to możliwe w Izbie katowickiej ze względu na niewielkie odległości siedzib zespołów z Katowicami. W ten sposób kierowane szkolenie pozwoli na ujednoczenie problematyki, na podniesienie wiadomości polityczno-zawodowych. Przy okazji należy nadmienić, że np. ośrodek częstochowski wspólnie z miejscowym ZPP zaprosił do siebie prof. M. Siewierskiego, którego wykład na tematy kodyfikacyjne, tyżące się nowego prawa karnego i procesowego, wzbudził żywe zainteresowanie wśród adwokatury.

## II

Szkolenie polityczno-zawodowe to jedna strona medalu. Ale jest jeszcze i druga strona. Najważniejszym bowiem czynnikiem jest człowiek, który ma realizować przekazywane mu przez samorząd adwokacki zasady naszego życia zespołowego. Należy zatem bacniejszą uwagę zwrócić na członka zespołu. Izba Adwokacka liczy na to, że pogłębienie świadomości politycznej dzięki właściwemu szkoleniu pomoże na pewno rozwiązać wiele kłopotów. Nowi kierownicy zespołów powinni sporządzić bilans potrzeb i obowiązków — jeśli można tak się wyrazić — aby móc zorientować się, w jaki sposób zorganizować najlepiej pracę w dziele pozyskania człowieka dla rzeczywiście zespołowej pracy, która ludzi zbliża, likwiduje obcość. Jednostka, jako istota społeczna i jako taka, co słusznie podkreśla się w nauce, może znaleźć pełne zadowolenie dla siebie i rozwijać swoje możliwości twórcze w łączności z innymi ludźmi.

Należy wprowadzić większą niż dotychczas atmosferę szczerości, zaufania, współpracy i cierpliwości. Jest to dobry wypróbowany środek do likwidowania spięć, kłopotów itp.

Rada Adwokacka w Katowicach celem rozwiązania trudnych nieraz zagadnień dnia powołała do życia terenowe komisje do badania stosunków międzyludzkich. Wspomniane komisje składają się z 3 osób, cieszących się ogólnym zaufaniem w danym terenie. Oczekuje się, że starsi koledzy, doświadczeni wiekiem i stażem pracy, będą wzorem postępowania etycznie-społecznego, ułatwią komisjom działalność, a tym samym również działalność kierowników zespołów. Trzeba pamiętać, że jesteśmy pokoleniem, od którego wymaga się czynnej, osobistej postawy, ustosunkowania się do podstawowych założeń nie tylko naszego zawodu, ale i do zagadnień społeczno-politycznych. Przeprowadzone rozmowy, konsultacje w terenie z kolegami Izby katowickiej zachęciły Radę Adwokacką do powołania powyższych komisji.

Jak wiadomo do zespołu adwokackiego należą różni ludzie. Często różnią się oni między sobą ze względu na odrębne interesy. Na tym tle zdarzają się spięcia, które nie zawsze zespół chce czy też może zlikwidować. Wydaje się, że taki stan wypływa z zagnieżdżonego gdzieś konserwatywnego zapatrywania, że nie należy wtrącać się do cudzych spraw, do tak zwanych spraw prywatnych, że jakoś nie wypada, aby członek zespołu domagał się wyjaśnienia od kolegi np. na tle nieetycznego jego postępowania w prywatnym życiu, że na pewno lepiej to zrobi jakiś organ zewnętrzny lub jacyś poważni starsi ludzie itp. Przytaczam powyższe wypowiedzi szeregu kolegów jako charakterystyczne dla naszego środowiska. Wynika stąd, że w stosunkach międzyludzkich jest wiele do zrobienia. Wprawdzie większość zespołów jest wzorowa, ale — jak wspomniałem — są jeszcze i słabe ogniwa, które należy likwidować.

Wydaje się, że samo życie podsuwa rozwiązanie tego interesującego a zarazem ważnego problemu w taki sposób, jak przedstawiłem wyżej. Życie będzie też korygowało pracę wymienionych wyżej komisji. Same komisje niewiele zdziałają, jeśli kierownik zespołu będzie się uchylał od zajęcia zdecydowanego stanowiska, jeśli nie będzie ingerował w konflikty między członkami zespołu. Początkowo drobne błaha nieporozumienia, w porę nie zlikwidowane, przeradzają się czasem w poważne problemy. Powinno się do tego nie dopuszczać. Wiele więc zależy tu od kierownika zespołu.

Słusznie tow. Loga Sowiński na VI Kongresie Związków Zawodowych podkreślił, że „nowe socjalistyczne stosunki wyraża się w umacnianiu harmonijnego współdziałania, wspólnej odpowiedzialności za zakład, za rozwój, za przyszłość. Kolektyw zatem powinna cechować głęboka troska o człowieka, szacunek dla jego wysiłku, sprawiedliwa ocena indywidualnych wyników pracy, przestrzeganie praworządności oraz współżycia między ludźmi. Wzajemna życzliwość, zainteresowanie i pomoc koleżeńska wytworzą właściwą atmosferę w stosunkach wewnętrznych”. Nie może być zdrowa atmosfera w zespole liczącym 5 lub 6 osób, w którym dwóch kolegów „śmiertelnie” są na siebie obrażeni i nie rozmawiają ze sobą, ani w takim, w którym członkami (11 osób) „rządzi” czwórka ludzi (tzw. „rodzinka”), powiązanych wzajemnie różnymi koneksjami, lub w którym toczy się walka na tle ambicjonalnym, na tle wpływów na środowisko itd.

Omawiane komisje będą mogły spokojnie i obiektywnie zbadać przyczyny takiego stanu rzeczy oraz będą mogły w sposób właściwy kształtować socjalistyczne stosunki międzyjednostkowe.

### III

Poruszone dotychczas (pokrótce zresztą) problemy są uzależnione oczywiście od modelu zespołu adwokackiego, od ram jego rozwoju. Obecny model zespołu zaczyna się właściwie od 1963 roku, kiedy to ustawa skonkretyzowała jego profil, dostosowała go nie tylko do potrzeb współczesnego życia, ale i do warunków naszego ustroju. Wspomniana ustawa włącza nas w orbitę właściwego działania społeczno-politycznego i zawodowego.

Nowa treść ustrojowa zespołu zmierza do usprawnienia funkcjonowania naszego samorządu. Jesteśmy na dobrej drodze. Forma pracy zespołowej pod względem jakościowym zmieniła się na lepsze. Miejsce, warunki pracy są czynnikami łączącymi adwokatów, wynikającymi nie tylko ze współzależności, lecz także ze zwyczaju, zbieżności interesów itp. Nie jest to już sytuacja sprzed kilku laty, kiedy stawialiśmy kroki z pewnym oporem na nie znanej drodze pracy kolektywu, „na nieznanym ugorze”, jak to niektórzy mawiali.

Dzisiaj praca w zespole jest znacznie ułatwiona, choć nadal jest jeszcze do załatwienia wiele spraw aktualnych, lokalowych, urzędzenia wewnątrz itp. Zespoły adwokackie hołdują często poglądom, że są powołane wyłącznie do funkcji kontrolnych. Stanowisko takie nie jest słuszne, bo nie można zapominać o jeszcze jednej funkcji zespołów i ich zebraniach, a mianowicie o roli organizacyjno-inspiratorskiej w podnoszeniu jakości pracy i gospodarności, w sprawiedliwym podziale spraw dochodów itd. Mogą tu wiele pomóc komisje rewizyjne, choć przeważnie nie są one powoływane przez zespół. A trzeba podkreślić, że obecny proces przyswajania zespołowej pracy znalazł powszechne zrozumienie i uznanie.

Skoro więc tak jest, to dziwne i niezrozumiałe jest twierdzenie, że zmniejszenie się dopływu spraw ma prowadzić (jak to niektórzy koledzy mówią otwarcie, a nawet piszą) do katastrofy. Sprawa nie przedstawia się tak tragicznie, bo przy zachowaniu wymagań ustawy o ustroju adwokatury można uniknąć ogólnej pauperyzacji, jeśli tylko silne, duże kancelarie zespołowe lub kancelarie adwokackie jako pozostałości „starego portfela” sprzed 1963 roku częściowo „spauperyzują się” na rzecz słabszych ekonomicznie kolegów. Wtedy na pewno dochody jakoś się wyrównają, stopa życiowa kolegów dobrze zarabiających trochę się obniży, zyskają zaś koledzy słabiej zarabiający.

Innego wyjścia nie ma. Sprawa udziału w dochodach w naszym specyficznym zawodzie jest zagadnieniem złożonym. Adwokat nie ma ustalonego budżetu. Zależny on jest od liczby przyjętych spraw, wkładu pracy, zdolności itp. Członek zespołu obciążony liczną rodziną, mający na utrzymaniu 3, 4, 5 osób, w dodatku wspomagający starszych rodziców — siłą rzeczy powinien mieć większy przydział spraw, a zatem i większy udział w dochodach niż kolega samotny. Izba katowicka zaleciła wizytatorom, aby przy kontroli zwracali uwagę na ten problem. Ponadto włożono obowiązek na kierowników zespołów, aby również i oni nie tracili z pola widzenia tego ważnego zagadnienia.

Kierownik zespołu powinien czuwać nad tym, aby zarobki adwokatów były właściwie ustalane nie tylko według ilości pracy, ale w pewnych wypadkach także według potrzeb. Zostało stwierdzone, że zespoły adwokackie rozumieją sens zasad ujętych w ustroju adwokackim i żyją na co dzień problemami człowieka-członka zespołu, potrafią nawet przy zmniejszeniu się spraw rozwiązać trudności w sposób odpowiadający poczuciu sprawiedliwości społecznej.

Tow. Gomułka na VI Kongresie Związków Zawodowych powiedział m.in., że „tolerowanie niewłaściwego, niezgodnego z założeniami podziału tych i innych funduszy prowadzi nie tylko do wypaczenia sensu eko-

onomicznego bodźców, ale również wyrządza szkody moralne i społeczne". Wydaje się, że zespół adwokacki, który traci z pola swego widzenia potrzeby najslabszych kolegów w sensie ekonomicznym, wyrządza szkodę nie tylko jednostce, ale całemu zespołowi, przekreśla w ten sposób sens, istotę ustroju o adwokaturze, każdy bowiem adwokat w sposób uczciwy powinien zarobić na właściwe, swoje i swojej rodziny, utrzymanie. Myślę o adwokatach, którzy są przeciętnie zdrowi, uczciwi, pracowici, prawi, a którym tak jakoś się składa, że często nie mogą wyrobić minimum. Ci zaś, którzy nie chcą pracować, którzy chcą żyć kosztem innych (takich na szczęście jest już niewielu), powinni być wyeliminowani z naszych szeregów.

Trzeba na marginesie zauważyć, że niektórzy członkowie zespołów *per fas et nefas* szukają źródeł szybkich dochodów, koncentrują tym samym swoją uwagę wyłącznie na sprawach ekonomicznych. Nieustępliwość ich w tym kierunku powoduje, że sens swej egzystencji widzą w podstawie wyłącznie konsumpcyjnej. W dodatku roszczą sobie jeszcze wobec społeczeństwa często nieuzasadnione wymagania. Takie stanowisko jest godne potępienia. Jesteśmy członkami społeczeństwa zespołowego i obowiązuje nas nie tylko twórcza praca zawodowa, ale i współpraca zespołowa.

#### IV

Kończąc swoje krótkie rozważania — poruszone z konieczności tylko fragmentarycznie — przekazuję je czytelnikom, którzy mogą znacznie więcej wnieść do spodziewanej dyskusji, niż ja to uczyniłem.

Powstaje pytanie, kto jest powołany do tego, aby to wszystko usunąć, naprawić lub skierować na właściwe tory. Oczywiście w pierwszej kolejności muszą to czynić Naczelna Rada Adwokacka, rady adwokackie, wreszcie zespoły adwokackie.

Bez pomocy członka zespołu adwokackiego nie będzie można urzeczywistnić zasad ustrojowych adwokatury. Praca samorządowa coraz bardziej się rozszerza. Członkowie Rady Adwokackiej prowadzą swoje kancelarie zespołowe i często nie mogą wiele czasu poświęcić na absorbującą pracę samorządową kosztem pracy zawodowej. Jedynym wyjściem byłoby ustalić jakieś dotacje dla wyrównania strat, jakie ponoszą one w związku z wykonywaniem pracy społecznej. Wiele może tu także pomóc organizacja partyjna, której obecność powinien odczuwać każdy zespół adwokacki. W Izbie katowickiej — poza POP przy Radzie Adwokackiej — jest 6 terenowych POP, liczących nieraz po 4 osoby. Wydaje się, że powinno się stworzyć jedną POP przy Radzie, a w terenie powołać grupy partyjne. W ten sposób uzyskałoby się większą siłę napędową niż dotychczas.

Zdaję sobie sprawę z tego, że istniejące organizacje partyjne terenowe, choć liczbowo nieliczne, są nieraz bardzo potrzebne. Czy jednak mogą one mieć w terenie decydujący wpływ na środowisko, skoro zdarza się czasami, że wśród tych kilku towarzyszy też istnieją nieporozumienia?